

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Bunt Egiptu przeciw Anglii

Szpitala są przepelnione rannymi

KAIR (PAT). Onegdaj rano w mieście Tanta doszło do poważnych zaburzeń. Policja dała salwę do tłumu, zabijając jedną osobę i raniąc trzy. W starciu z tłumem 45 policjantów zostało rannych, w tym 15-tu ciężko. Tłum spalił policyjny samochód ciężarowy i jeden motocykl.

KAIR (PAT). W związku z krwawymi demonstracjami w Kairze, Tanta, rząd egipski wydał odezwę, wzywającą do spokoju i wskazującą na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi Egiptowi wskutek zakłócenia porządku publicznego. Rząd nawołuje studentów, aby powrócili do swych uczelni i oświad-

cza, że zdecydowany jest za wszelką cenę zapewnić ład.

KAIR (PAT). Wieczorem rozruchy w Kairze ponowiły się po zebraniu, na którym przywódca stronnictwa Wafd Nahas-Pasza w obecności 50 tys. osób wygłosił gwałtowne przemówienie przeciwko Wielkiej Brytanji.

Tłum zaatakował policję batkami i kamieniami, naco policjanci odpowiedzieli strzelaninami. Są zabici i wielu rannych. Wszystkie szpitale zajęte są przez rannych.

Na wspomnianym zebraniu uchwalono doniosłą rezolucję, zawierającą 3 punkty: 1) żadnej współpracy z Anglikami, 2) Gabinet winien podać się do dymisji w imię interesu narodu, 3) każdy rząd, który zgodzi się na współpracę z Anglikami w obecnych warunkach winien być bojkotowany przez cały naród egipski.

PARYŻ (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Kairu, że w czasie pierwszych rozruchów 6 policjantów patrolujących przed gmachem ministerstwa Spraw Wewnętrznych zrzuceno z wysokości 8 metrów na podwórzec wewnętrzny.

W dzielnicy Khalifa agent angielski Scott został dotkliwie poturhovany. W jednej ze szkół w Tussum, gdy uczniowie zgromadzili się dla omówienia planu manifestacji, scho- dy zawały się pod ciężarem, przy- czym 9 uczniów odniosło poważniejsze rany.

Najgroźniejszy charakter miały rozruchy w Tanta gdzie 2 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany. O godz. 19 milans dnia przedstawiał się jak następuje: 2 zabitych i 150 rannych, w tej liczbie około 60 policjantów.

Wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie stronnictwa Wafd, zwolane z okazji rocznicy utworzenia tego stronnictwa. Kiedv przywódcy stronnictwa Nahas Pasza i Makram Ebeid weszli na trybunę, podniecony tłum, liczący około 30 tysięcy osób, powitał ich okrzykami „Niech żyje strajk”, „niech żyje rewolucja”, „niech żyje niezależność”.

Zgromadzeni oklaskiwali z jednokowym entuzjazmem okolicznościowo dobrane wersety z koranu, śpiewane z wielkim zapalem przez jednego z duchownych muzułmańskich jak przemówienia polityczne swych przywódców. Padały prztem liczne wrocie „krzyki pod adresem wład. brytyjskich.

Przed zakończeniem zgromadzenia, uchwalono przez aklamację rezolucję, którą Nahas Pasza nazwał „wyjściowym punktem wojny przez stronnictwo wafdystów”.

Rezolucja ta rozzywa wszystkie kluby narodu, wszystkie organizacje i

ugrupowania do odmówienia wszelkiej współpracy z Anglikami „dopóki ci naruszać będą konstytucję i niezależność kraju”.

KAIR, (PAT). Po onegdaj- zych rozruchach nastąpiło pewne uspokojenie, jednak policja patroluje miasto. Ustalono straty: kilka sklepów złupionych, parę przewróconych tramwajów i wiele wybitych okien wystawowych. W liczbie uszkodzonych budynków znajduje się również konsulat angielski.

KAIR, (PAT). Tłum manifestantów, w liczbie 1500 osób, który podążał z Gizeh do Kairu, został wstrzymany po drodze przez silny oddział policji.

Wywiązało się starcie, przy- czym manifestanci z zaciętością zaatakowali policjantów, bijąc ich pałkami i obrzucając kamieniami. Oficer brytyjski, który dowodził oddziałem policji, dał kilka strzałów do nabuszników, czterech z pośród nich zabijając. Jeden z policjantów brytyjskich jest rany.

Dopiero po pewnym czasie, policji udało się manifestantów zmusić do odwrotu.



Ladowanie bomb do samolotu bombardującego na lotnisku w Asmarze, która jest bazą główną wojskowych operacji lotniczych na froncie północnym.

Sprawcy zająć antyżydowskich w Grodnie skazani na rok do pół roku więzienia

Wczoraj o godz. 13.30 w Sądzie Okręgowym w Grodnie zapadł wyrok w sprawie 17-tu oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich, jakie miały miejsce w czerwcu b. r.

Osk. Alfons Panasiuk skazany został na jeden rok więzienia, Stanisław Kozłowski, Władysław Marcinek, Edmund Zygmanski po 9 miesięcy więzienia, Olga Żukowa, Franciszek Romańczuk i Piotr

Płocki po 6 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Alfonsa Panasiuka wypuszczono na wolność za kaucją 100 zł. Osk. Żukowej, Marcinkowi, Jaroszewiczowi i Płockiemu karę zawieszono na lat 5.

Powództwo cywilne pozostawiono bez rozpoznania. Prokurator zapowiedział apelację.

Delong skazany na więzienie

MOR. OSTRAWA, (PAT). Po dwudniowej rozprawie trybunał w Mor. Ostrawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie narczerza polskiego Jana Delonga, skazujący go na półto-

ra roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, na wydalenie z Republiki Czechosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5. obrońca zapowiedział apelację.

Liga Narodów da odpowiedź zbiorową na włoską notę protestacyjną

LONDYN, (PAT). Agencja Reutersa donosi: Rząd brytyjski jest zdania, że nota włoska, wysłana do państw biorących udział w sankcjach, wymaga zbiorowej odpowiedzi państw. Istnieje projekt, ażeby odpowiedź w imieniu państw zainteresowanych została wysłana przez Ligę Naro-

dów. W sprawie tej spodziewano jest wkrótce wymiana zdań w drodze dyplomatycznej.

Podkreślają tu, że nota włoska nie stwarza nowej sytuacji, gdyż wystąpienie Włoch zmierza przeciwko zarządzeniom, przewidzianym przez Ligę Narodów przed uchwaleniem sankcyj.

Życiem przypłacił niewinną uwagę

Dzika zemsta na osobie syna dozorca

Wczoraj wieczorem między godz. 10 a 11 w lokalu Związku Pracowników Krawieckich w Warszawie wychodzili z zebrania krawcy, gromadnie i z hałasem.

Syn dozorca domu, 23-letni Władysław Rosa zwrócił im uwagę, aby się zachowali ciszej.

Między członkami Związku a dozorcą i jego rodziną wy-

wały dość często sprzeczki i bójki, to też uwaga Rosy zamiast uspokojenia wywołała sprzeciw. Wywiązała się sprzeczka, potem bójka, podczas której kilku ludzi rzuciło się na Rosę z nożami.

Po chwili Rosa upadł, brocząc krwią. Z dyżurki wybiegł dozorca i wszczął alarm, ale uczestnicy bójki rzucili się do ucieczki i zbiegli.

Wkrótce zebrał się tłum przechodniów, wezwano policję i Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził już śmierć Rosy. Policja i władze śledczo - sądowe wszczęły dochodzenie.

Zabójcy zostaną na pewno wykryci, rekrutują się bowiem z pośród uczestników zebrania.

Czarni zdobyli 100 karabinów

Według wiadomości ze źródeł francuskich nie należy przywiązywać większego znaczenia do utarczek w okolicy Gherata, ponieważ cała prowincja Ten-bien jest oczyszczona z nieprzyjaciela. Patrole włoskie na całej linii osiągnęły rzekę Takazze i dopływ jej rzekę Ghewa.

Ażeby uniknąć ataków abisyńskich na korpus gen. Santiniego de taszowano kolumnę wojsk tubylnych w celu nawiązania łączności z oddziałami Danakilów poprzez Cuachen, Chelicot, Dessa Azbi. Posunięcie to miało na celu zabezpieczenie się przeciwko możliwości okrajania przez abisyńczyków.

Według wiadomości francuskich, wydaje się, iż Włosi zamierzają wykonać kilka przedkich posunięć na południe, ażeby przeszkodzić koncentracji wojsk abisyńskich wokół Amba Alaghi. Gdyby ten manewr włoski udał się, abisyńczycy zmuszeni byłiby do cofnięcia się i prawdopodobnie oparliby się dopiero o Dessie, gdzie znajdują się główne siły cesarza Abisynji.

Ze źródeł angielskich donoszą, iż Włosi udaremniłi atak Dedaszmacza Ghebrieta, mający na celu przerwanie włoskich linii komunikacyjnych wokół Gheralta, na południowy zachód od Hausien. W miejscowościach tych toczy się zjadła wojna pod-

jazdowa. Abisyńczycy ukryci na polach kukurydzy otworzyli ogień, na karawanę mulów, która wiozła żywność i amunicję dla oddziałów włoskich. Abisyńczycy zostali jednakże wyparci szarżą kawalerji libijskiej, pozostawiając wielu zabitych.

Oficjalny komunikat abisyński donosi o opanowaniu na północ od Makale wielkiego transportu włoskie go żywności i amunicji. Patrol abisyński, po zaciętej utarczce zdobył pozątem przeszło 100 karabinów. Straty włoskie mają być bardzo znaczne.

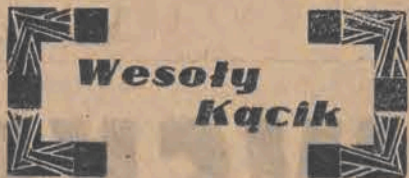
Anglia wybrała nowy parlament

LONDYN (PAT). We wczorajszych wyborach do izby gmin uprawnionych do głosowania było 31,552,869 osób, w tem 16, 550,270 kobiet. Z ogólnej liczby 615 mandatów, 40 posłów zostało już wybranych bez aktu wyborczego wobec braku sprzeciwu przez niewybranie przeciwko nim kontrkandydatów. Pozostało więc do wybrania 575 posłów.

Lokale wyborcze otwarte

były od 8 rano do 8, względnie 9 wiecz. Ogłaszanie pierwszych rezultatów rozpoczęło się około 10 wiecz. i trwało do 4 nad ranem. Obliczeniu podległo w tym czasie 232 mandaty. W grę wchodzi mandaty Londynu i jego okolic oraz szeregu większych miast. Mandaty prowincjonalne, hrabstw angielskich, mandaty walijskie i szkockie znane będą dopiero dziś.

Bizuterję — i artystyczną robotę jubilerską **najsolidniej i najtaniej** w firmie „ZENITH” ul. Sieradzka 2.



**Wesoły
Kącik**

PRZYJAŹŃ I NIENAWIŚĆ.

Od przyjaźni do nienawiści jeden tylko krok.

Zazdrość z najserdeczniejszych przyjaciół robi zawziętych wrogów. A wspólne nieszczęście zpowrotem zbliża i łączy.

Potwierdzeniem tego jest poniższa historia.

Gdy pan Salomon o północy wszedł do sypialni i zapalił światło, oczom jego ukazał się straszny widok.

Jego żona znajdowała się sam na sam z jego najlepszym przyjacielem. A w jakiej pozycji?! Lepiej nie mówić!

Pan Salomon załamał ręce i z nienawiścią spojrzął na przyjaciela.

— Nie spodziewałem się tego po tobie! — jęknął — że Róża... to ja jeszcze rozumiem. Trudno, ona ma taki charakter. Ale, że ty, Moryc?! Ty, którego kochałem, jak brata?!

Niewierny przyjaciel zaczął zapinać szelki.

— Nic strasznego się nie stało — mruknął. — Możemy się kochać dalej. Tylko, że dotychczas kochałeś mnie, jak brata, a od dziś będziesz mnie kochał, jak współnika! Co ci za różnica?

Pan Salomon zgrzytnął wściekle zębami.

— Niedoczekanie twoje! — ryknął. — Od tej chwili jesteś mój wróg! Za chwilę będziesz zimny trup!!

Gwałtownym ruchem sięgnął po leżący na stole nóż.

Kochanek, widząc, że to nie przelewki, zrezygnował z zapiecia szelki, wybił szybę i wyskoczył oknem na ulicę.

Na szczęście działo się to na parterze, więc zdradzony małżonek nie tracił czasu i z nożem w ręce rzucił się w pogoń.

Rozpoczęła się szalona gonitwa po pustej ulicy...

W tem miejscu kończy się pierwsza część opowiadania, z której widzimy, że zazdrość z najlepszych przyjaciół robi wrogów.

A teraz nastąpi druga część z której wynika, że wspólne nieszczęście łączy i zbliża zpowrotem.

Pan Moryc uciekał z całych sił, podtrzymując opadające spodnie, a za nim z nożem w ręce biegł dyszący zemstą małżonek. Już, już go doganiał, gdy nagle...

Z za węgla wypadł duży kudłaty pies, który na widok, biegnących ludzi, zaczął ujadąć zawzięcie i popędził za nimi.

Pierwszy obejrzał się zdradzony małżonek, który ujrzałszy wyszczerzone kły ścigającego psa, zapomniał o zemście, rzucił nóż i krzyknął do swego rywala:

— Moryc! Uciekajmy!

Przyśpieszył kroku i po chwili zwrócił się ze swym przeciwnikiem.

— Prędkiej, prędkiej! — dopingował go, sapiąc ze zmęczenia. — To może być wściekły pies!

Wspólne niebezpieczeństwo zbliżyło niedawnych wrogów. Zapomnieli o urazach i uciekali zgodnie przed zbliżającym się psem.

Na szczęście zamajaczył przed nimi wysoki parkan. Pierwszy wdrapał się błyskawicznie pan Moryc. A zdra-

Sąd gdański potępił hitlerowców jednakże wyborów do Volkstagu nie unieważnił

Gdański Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie skarg opozycji, żądającej unieważnienia rezultatów ostatnich wyborów do Volkstagu.

Sąd uznał m. in. za niesłuszne: Rozwiązanie zebrań wybor-

czych socjalistów przez policję, kwestjonowanie szeregu plakatów socjalistów centrowców w okresie wyborczym, oddanie do dyspozycji stronnictwu narodowo - socjalistycznemu urządzeń senackich dla celów agitacji wybor-

czej, zatrudnienie robotników senackich i miejskich przy dekoracji ulic i gmachów senackich emblematami oraz chorągwiemi na rzecz stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

Sąd potępił poza tem urzą-

dzenie wyborczych zebrań na rodowo - socjalistycznych w okresie wyborczym w budynkach senackich oraz przemówienie przywódcy stronnictwa narodowo - socjalistycznego Forstera na zebraniu wyborczym urzędników i pracowników senatu. Forster oświadczył tam, że „każdy urzędnik i pracownik, który nie odda swego głosu na listę narodowo - socjalistyczną będzie niezwłocznie wydalony ze służby, senackiej lub miejskiej“.

W końcu sąd uznał za niesłuszne zbyt słabe występowanie policji w kilku wypadkach, gdy narodowi socjaliści napaśli na członków stronnictwa opozycyjnych w okresie wyborczym.

Wszystkie te zajścia, zdaniem Sądu Najwyższego, nie mają tak poważnego znaczenia, aby zachodziła konieczność unieważnienia całości rezultatów wyborczych. Wobec tego sąd unieważnił tylko głosy narodowych socjalistów w 18 okręgach wiejskich, gdzie stwierdzono szereg nadużyć.

Dalej sąd zmniejszył ogólną liczbę głosów narodowo - socjalistycznych we wszystkich okręgach wiejskich, o 10 procent, a w okręgach miejskich o 3 procent, tak, że ostateczny rezultat wyborów z dn. 7 kwietnia ustalony został obecnie przez Najwyższy Sąd w Gdańsku jak następuje: lista nr. 1 — nar. - socjaliści — 128,619 głosów, nr. 2 — socjaliści — 57,804 głosy, nr. 3 — komuniści — 7,935 głosów, nr. 4 — centrowcy — 31,576 głosów, nr. 5 — niemiecko - narodowi — 9,822 głosy, nr. 6 — b. kombatancki — 375 głosów, nr. 7 — Polacy — 8,311 głosów.

Mussolini żąda redukcji floty angielskiej na morzu Śródziemnym

LONDYN. (PAT). Foreign Office otrzymało obecnie dokładny raport ambasadora Drummonda o rozmowie odbytej z Mussolinim we wtorek po południu.

Wydaje się, że rozmowa ta nie przyczyniła się wcale do odprężenia we wzajemnych stosunkach obu państw. Mussolini miał zarządzić, aby W. Brytania wycofała część okrętów wojennych i zredukowała stan swoich sił morskich na morzu Śródziemnym do tej wysokości, jaka istniała w początku sierpnia r. b.

Należy zauważyć, że w tym czasie flota brytyjska na morzu Śródziemnym była mniej liczna, aniżeli normalnie przed zatargiem włosko - abisyńskim. Tylko za tę cenę Mussolini gotów jest wycofać z Libji jeszcze jedną dywizję wojsk.

Zadanie Mussoliniego miało być przez Drummonda odrzucone i sytuacja pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Mussolini miał zresztą rozszerzyć ramy prowadzonych

obecnie rozmów i wysunąć propozycję stałej określonej proporcji sił floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym w stosunku do tonażu floty włoskiej. Ze strony brytyjskiej takie rozszerzenie ram rozmów nie jest zatwierdzone. Rzad brytyjski pragnie rozmo- wy ograniczyć wyłącznie do aktualnych zagadnień i nie brać żadnych zobowiązań na dalszą przyszłość, zwłaszcza w chwili, gdy w Egipcie rozgrywiają się niepokojące wydarzenia.

PUDRY ROŚLINNE CHERYS GWARANTUJĄ MŁODĄ I ŚWIEŻĄ CERĘ

Stracimy miliony przez sankcje Wielkie ilości węgla polskiego szły do Włoch

Z dniem 18 b. m., w którym wchodzi w życie sankcje gospodarcze przeciw Włochom, nastąpi zamarcie polsko-włoskiej wymiany handlowej.

W roku bieżącym transakcje handlowe między Polską a Włochami były dość ożywione. W okresie od 1 stycznia do 1 października 1935 r. przywóz towarów włoskich do Polski wyniósł około 20 milionów złotych, wywóz towarów polskich do Włoch około 25 milionów złotych. Najważniejszą pozycję w wywozie polskim stanowił węgiel na sumę 19 milionów złotych.

Wskutek przyłączenia się Polski do sankcji gospodarczych przeciw Włochom, ustanie przywóz towarów włoskich, wśród których owocem pozycję zajmowały owoce

ARESztOWANIE 20 BANKIERÓW

Według krążących w Rzymie pogłosek, liczba bankierów aresztowanych w całym Włoszech za nielegalne obroty walutami, wynosi około 20-tu. Znany bankier rzymski Carlo Feltrinelli, prezes Credito Italiano, który przed paru dniami został aresztowany, a następnie wypuszczony na wolność, wczoraj zmarł na udar serca.

dzony małżonek wyciągnął błagalnie dłoń.

— Moryc! Podawaj rękę! Prędkiej! Pomóż mi wliść.

— A nie zabijesz mnie?

— Idjota! Kto ma w głowie zabijać? Tu chodzi o życie!

Prędkiej! Ratuj przyjaciela!

Po chwili obydwaj panowie siedzieli już razem na parkanie, spoglądali nieufnie na ujadającego pod ich nogami psa.

— Trzymajmy się! — mruknął pan Izidor. — Możemy spaść na zbity leń!

Objęli się czule, przytulili do siebie i podtrzymując się wzajemnie zaczęli wspólnymi siłami wzywać ratunku. Napoleon Sadek.

półdnie, jak pomarańcze, cytryny, oliwki i winogrona, wyroby jedwabne, maszyny i przybory elektrotechniczne.

Największą pozycję w imporcie z Włoch stanowił tytoń, który na mocy znanej umowy pożyczkowej sprzedany był corocznie w ilości 7 milionów kg. wartości około 11 milionów złotych.

Wobec sankcyj przywóz tytoniu włoskiego odpadnie.

Polsko-włoskie stosunki handlowe ograniczą się w okresie sankcyj tylko do sprowadzenia części samochodowych z fabryki włoskiej „Fiat“ oraz do ostatecznego uregulowania węgla należności za budowany w Trzeście statek „Batory“.

Polska bogata w gaz ziemny Rewelacyjny projekt oświetlenia i ogrzewania kraju

Bogactwa ziemne Polski nie są wykorzystane należycie. Siłowniowo jednak inicjatywa prywatna wysuwa projekty, które niewątpliwie odegrają b. poważną rolę już w najbliższym czasie w życiu gospodarczym kraju. Wielkie ilości gazu ziemnego, znajdujące się na terenach Podkarpacia i Zagłębia Naftowego, nie były do tychczas wykorzystane. Obecnie dowiadujemy się, iż powstało wielkie konsorcjum, które rozpoczyna eksploatację tego naturalnego paliwa.

BOGACTWO UKRYTE W ZIEMI POLSKIEJ.

Gaz ziemny, znajdujący się w ogromnych zbiornikach naturalnych, głęboko pod ziemią, ma zdolność cieplną i prężną dwa razy większą od gazu świetlnego. Gaz ziemny w niektórych miejscach jest sprężony do 100 — 105 atmosfer. To też gaz ten może być dostarczany bez dodatkowych aparatów na dalekie odległości. W Stanach Zjednoczonych gaz ziemny dostarcza się do miejscowości położonych w odległości 2.000 klm. od źródła.

Wspomniane konsorcjum za mierza zgzyfikować wielką trasę od zbiorników w Małopolsce przez Warszawę, do Gdyni. Kalkulacja wykazuje, iż gaz mógłby być sprzedawany w Warszawie po 8 gr. za

metr sześcienny. Już przy tej cenie amortyzacja przewodów i urządzeń byłaby pokryta w ciągu 10 lat.

Dostarczenie takiego taniego paliwa do Warszawy zmieniłoby zupełnie warunki gospodarcze, przemysłowe i handlowe stolicy. Gazownia miej-

ska stanowiłaby pewną rezerwę, na wypadek przerwy w dostarczaniu gazu naturalnego. Dowiadujemy się, że pertraktacje w sprawie gazu ziemnego posuwają się naprzód. Można spodziewać się już w najbliższej przyszłości pewnych konkretnych posunięć.

Dziś druga serja dekretów Nowy budżet z nadwyżką

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego opracowano kilka projektów dekretów, które wejdą na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów.

Przedyskutowano projekt dekretu nowelizujący obowiązującą ustawę emerytalną, dekret wprowadzający obciążenia rent inwalidzkich oraz dekret nowelizujący ustawę o państwowym podatku dochodowym.

Równocześnie z pracami nad wymienionymi dekretami, które mają na celu zmniejszenie wydatków państwowych oraz zwiększenie ich wpływów i wprowadzając nowe obciążenia, poszczególne resorty pracują nad dekretami, mającymi na celu zmniejszenie nowych

ciężarów. W pierwszym rzędzie chodzi o obniżenie taryf kolejowych oraz cen artykułów przemysłowych.

Prace nad nowym budżetem dobiegają już końca i budżet znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ministrów.

Jak słyhać, wysokość nowego budżetu po obu stronach wahać się będzie około 2 miliardów 100 milj. zł. Podobno budżet będzie nietylko równo ważony, ale nawet powstanie nadwyżka dochodów nad wydatkami.

We wczorajszym numerze „Dziennika Ustaw“ ukazały się dekrety Prezydenta Rzplitej o wprowadzeniu nadzwyczajnego podatku od uposażeń, poveranych z funduszów publicznych oraz dekret o obniżce komornego.

Czy jesteś członkiem LOPP

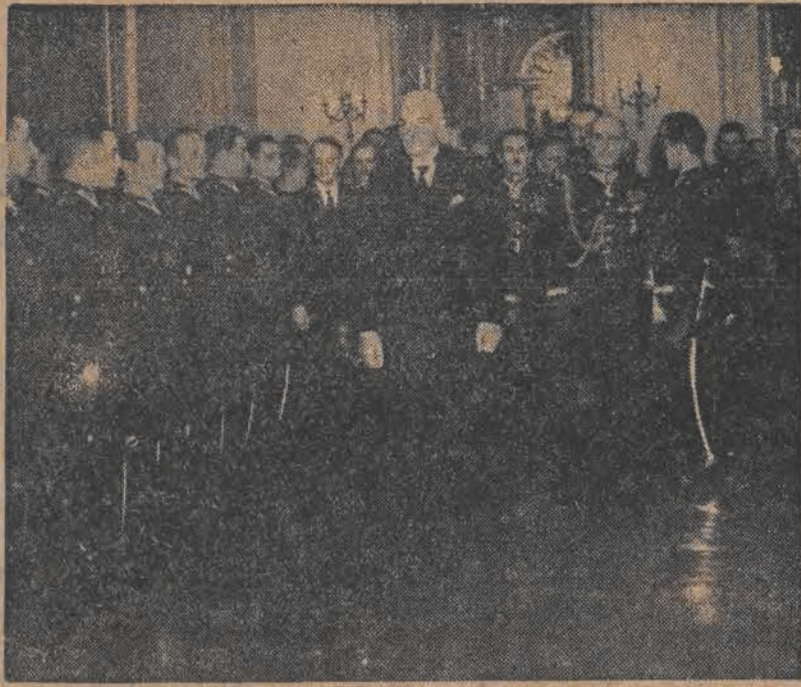
Ostatnie wieści

SPŁONEŁA ŻYWCEM W KLASIE
Jedna z nauczycielek szkół londyńskich zbliżyła się podczas lekcji zbyt blisko pieca, wskutek czego zajęło się na niej ubranie. Nieszczęśliwa spaliła się żywcem na oczach przerażonych uczniów.

ZA „SHANBIENIE RASY“
W Friesenheim pod Stuttgartem (Niemcy) osadzono w areszcie ochronnym przełożonego synagogi, który, według doniesień prasy, oskarżony jest o utrzymywanie zabronionych stosunków z dziewczętami niemieckimi, zajętemi u niego, przyczem miało dojść kilkakrotnie do przerywania ciąży.

WYDALANIE ROBOTNIKÓW ZOSTAŁO WSTRZYMANE.
Jak słychać w kołach politycznych, pod wpływem zabiegów ambasadora Francji w Polsce, p. Noela, wstrzymane zostały w ostatnich czasach kolejne wydalenia robotników polskich z Francji.

O odnośnej decyzji centralnych władz francuskich zostały zawiadomione władze polskie.



W dniu święta Niepodległości podporucznicy z ostatniej promocji zostali przedstawieni na Zamku Panu Prezydentowi Rzplitej.

Król Jerzy wraca do Grecji



Król grecki (na zdjęciu, zrobionem ostatnio, król ubrany jest w mundur oficera marynarki greckiej) udaje się w dniach najbliższych do Aten, aby objąć władzę zaoferowaną mu przez wierny lud.

GROSZ DZIENNIE KONSERWACJA ZĘBÓW MYDEŁKIEM CHERYS

Konkurs filmowy „Ostatnich Wiadomości”

Ostateczne wyniki głosowania

Dopiero wczoraj komisja, obliczająca kupony, które napłynęły podczas głosowania, zakończyła swe prace i możemy obecnie podać ostateczne wyniki.

Największą liczbę głosów otrzymał:

Nr. 401 — 1599 głosów

Z kolei w czołowej dziesiątce znaleźli się następujący kandydaci:

Nr. 542 — 1.284 głosy

„ 462 — 1.023 „

„ 417 — 881 „

„ 151 — 786 „

„ 357 — 592 „

„ 482 — 528 „

„ 325 — 497 „

„ 116 — 484 „

„ 440 — 465 „

Poza tem największą liczbę głosów w kolejności otrzymali: Nr. Nr. 142, 370, 444, 350, 461, 467, 448, 306, 512, 446, 457, 452, 359, 459, 343, 534, 513, 329, 512, 540, 25, 458, 360, 517, 487, 319, 450, 344, 525, 351, 413, 538, 323, 395, 412, 350, 437, 519, 333 i 514.

Otrzymawszy wyniki głosowania, komisja kwalifikacyjna przystąpiła do wyboru laureatów.

Wyniki pracy tej komisji oglosimy w numerze jutrzejszym.

Zaznaczamy, że laureaci na-

si zagrają w nowej komedji „Rex - Filmu” p. t. „Dodek na froncie” z Dymszą w roli tytułowej.

W największej piekarni stolicy która ongiś „wypiekała” same afery

Na hipotece gospodarki dawnego zarządu miejskiego m. st. Warszawy ciążyła od najdawniejszych czasów jedna wielka plama w postaci piekarni miejskiej. Było to bodaj jedno z najniebezpieczniejszych „dzieci” jakie splodził kiedykolwiek nasi ojcowie miasta, ku ucieście nietyłe swojej i ludności stolicy, ile obcego kapitału, który do tego nieszczęśliwego porodu się przyczynił.

Miejska piekarnia mechaniczna zbudowana została za bajonką poprostu sunej ośmiu milionów złotych, którą, naturalnie zarząd miasta sobie pożyczył, obciążając nią mieszkańców.

Pierwsze posunięcia prak-

tyczne tego nowotworu magistrackiego były tragiczne. Na rynku spożywczym ukazał się chleb owijany w piękne higieniczne bibułki, z ładnymi etykietkami, ale chleb był, jak to mówią, z pod ciemnej gwiazdy; poprostu gлина.

Wobec tej wyjątkowo smutnej rzeczywistości, magistrat warszawski szukać sobie musiał źródeł zbytu dla swego oryginalnego towaru. I trzeba przyznać, że źródła te znalazł: wśród chorych, którym i tak już niewiele należało się od życia. Chleb musiał brać szpitale miejskie, ochronki, żłobki i schroniska.

Aż wreszcie, dla miejskiej piekarni mechanicznej przyszyły lepsze czasy: Fundusz Pracy, który prowadził akcję rozdawnictwa chleba wśród bezrobotnych, zwrócił się do dyrekcji piekarni z propozycją wyłączności na wypiek chleba. Czyż mogła być lepsza okazja do zarobku?!

Owczesny dyrektor piekarni, p. Sommer, zrozumiał natychmiast, że można na tem świetnie zarobić i przyjął pro-

pozycję z otwartymi ramionami.

Dziś jeszcze kląną bezrobotni warszawscy, kiedy przychodzi im wspominać te czasy chleba miejskiego.

— Głodny człowiek był, to i jadł — mówią — ale teraz to chyba wolelibyśmy z głodu umierać, niż dłużej się takim chlebem karmić. Dzieci chorowały, psy wyły, jak im się ka walek takiego chleba magistrackiego dało.

Ale przypomnijmy sobie, jak wtedy zrobił p. Sommer: Fundusz Pracy przysłał do wypieku mąkę pełnowartościową. Ale p. Sommer uważał, że taka mąka jest dla bezrobotnych zbyt drogiem. Postanowił ją zatem mieszać. Wprawdzie niewiele, bo pół na pół. Do worka mąki pełnowartościowej dosypywał w całości, zw. „kłajstrówki” czyli mąki przeznaczanej wyłącznie do wyrobu klejów i nienadającej się w żadnym wypadku do spożycia. Wypiekany z takiej mieszaniny chleb, podobny był raczej do gliny, niż do pieczywa jadalnego.

Obrzydliwe te kombinacje trwały bardzo długo. Po zmianie osób na stanowisku prezydenta m. st. Warszawy, zaczęła się generalna czystka, która, w stosunkowo krótkim czasie, dotarła również i do miejskiej piekarni mechanicznej.

Nadużycia wyszły w ten sposób najaw. Specjalna komisja zbadała dokładnie skierowane przeciwko piekarni zarzuty i w wyniku śledztwa, p. Sommera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na tem się jednak nie skończyło. W myśl przysłowia szukajcie, a znajdziecie, komisja szukała w dalszym ciągu i natrafiła na ślady zwykłej już kradzieży. Otóż podczas sprawdzania zawartości magazynu, stwierdzono, niczem nie uzasadniony, brak 10 tysięcy kilogramów mąki i 5 tysięcy funtów worków. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło natychmiast, że kradzieży tej dopuścił się współpracownik dyrektora Sommera, magazynier piekarni miejskiej, p. Zakiewicz.

Dyrekcja piekarni uległa w tych warunkach radykalnej zmianie. Przyjęto nowego dyrektora, nowego kierownika, nowego magazyniera. Słowem zmieniono całkowicie personel administracyjny.

W sferach miejskich mówią zaczęto nagwałt o reorganizacji piekarni miejskiej i o jej samowystarczalności.

Wiadomość tę powitają nasi Czytelnicy, niewątpliwie, z ulgą. Przystaniemy wreszcie płacić haracz 8 milionów złotych do kieszeni zagranicznego kapitalisty.

Zainteresowanie Czytelników zaspokoimy zatem w następnych wydaniach naszego pisma, w których zamieścimy wyczerpujący reportaż z prac wewnętrznych piekarni, a następnie nasświetlimy dzisiejszą gospodarkę samej piekarni i ustosunkowanie się do piekarni dzisiejszego zarządu.



Z Rapid City (Ameryka) wystartowali do stratosfery na balonie „Explorer 2” kapitanowie: Albert Stevens i Orville Anderson. Po osiągnięciu wysokości 21.960 m. balon począł opadać. W ten sposób został pobity rekord stratosferyczny amerykański z przed dwóch lat o przeszło 3 tys. m.



W dniu Święta Niepodległości odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Społecznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Toruniu, który będzie ośrodkiem życia społecznego na Pomorzu, dając siedzibę dwudziestu kilku organizacjom. Zdjęcie przedstawia dom społeczny w Toruniu.

Zwarjowane panny szukają mężów czyli: pływające gimnazjum bogaczek

W tych dniach do Hawru zawinął biały, smukły jacht „La Femme”, który zewnętrznie niewiele się różnił od innych prywatnych statków, licznie przybywających do tego portu w ciągu roku. Ze statku zeszedł kapitan, udał się do władz portowych i zameldował o przybyciu jego jachtu z długiej podróży. Kapitan wypełnił formularz i podpisał go. Jakże było zdumienie urzędnika, gdy przeczytał nazwisko kapitana. Okazało się, że jest nim kobieta, panna Yvonne Lemercier.

Po godzinie załoga opuściła statek. W porcie zapanała sensacja. Ludzie ze wszech stron pędzili do przybyłego jachtu. Załoga składała się bowiem z 14 urodziwych dziewcząt, których białe suknie silnie się odcinały od opalonych twarzy.

Okazało się że do Hawru za witała pływająca pensja żeńska. Uczenicami pensji są córki najbogatszych rodzin francuskich. A czesne wynosi 30.000 franków za podróż około świata. W zamian za tę wygórowaną opłatę, dziewczęta uczą się gotować, praczyć, żeglować, obchodzić się z motorami opalanymi naftą i języków obcych.

Celem kobiety kapitana nie jest wyszkolenie kadr marynarzy kobiet. Twierdzi ona, że niema lepszej szkoły charakteru, nad podróż morską, że niema lepszej szkoły życia, nad poznawanie szerokiego świata.

Dziewczęta opowiadają wiele ciekawego o tem dwuletnim i szczerólnem życiu. Najbardziej je cieszyło przybijanie do portu. W pierwszych chwilach marynarze brali je za mężczyzn, gdyż wychodziły na ład w szerokich spodniach i bluzach. Tylko w portowych dancinгах, gdzie z zapalem oddawały się tańcom, przeobrażały się na kilka

GIĘTE meble najtaniej skład fabryczny. Tapczany, kuchnie. Nowy świat 30, wprost Chmielnej. Radelicki.

Ze świata pracy

SZUKALI I ZNALEZLI — 1922 POSADY.

Przedstawiciele Sekcji Społeczno-Podziału Pracy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy na m. st. Warszawę w październiku dokonali wspólnie z przedstawicielami władzy administracyjnej 36 kontroli zakładów pracy.

Kontrolę te miały na celu zbadać, czy jest przestrzegany ustawowy dzień pracy i czy są możliwości w poszczególnych zakładach zatrudnienia bezrobotnych przy robotach dodatkowych.

Dzięki podobnej akcji, w III kwartale b. r. zdolano zatrudnić 1922 bezrobotnych.

PRACOWNICY UMYŚLOWI ZABIEGAJĄ O STABILIZACJĘ UBEPIECZEN.

Minister Opieki Społecznej przyjął Prezydium Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł. w składzie: pp. Prezesa Anatola Minkowskiego, wiceprezesa Ludwika Grygolażyty i posła Włodzimierza Szczepańskiego, oraz sekretarza generalnego Wiktora Kościńskiego, która przedłożyła memoriał, zawierający następujące wnioski, jako wyraz dążeń pracowników:

- 1) Zaniechanie ciągłych reorganizacji na terenie ubezpieczeń społecznych.
 - 2) Przywrócenie samorządu ubezpieczeniowego.
 - 3) Umożliwienie ubezpieczeniowi pracowników umysłowych spełniania swych zadań zgodnie z celami ustawowymi.
 - 4) Przeciwwstawienie się tendencjom, dążącym do zniweczenia ubezpieczeń.
- Delegacja podkreśliła zaniepokojenie najszerzych warstw pracow-

godzin w kobiety.

Surowa panna Lemercier strzegła je, jak oka w głowie i nie pozwalała na żadne wybryki w porcie. Wiedziała czem, to może grozić. Jedną tylko z nich, Gizela Eusenier, zdołała zmylić czujność „kapitana”. W Szanghaju odłączyła się od grupy towarzyszek i znikła. Po kilku dniach przyszedł od niej list. Zapraszała „załogę” na zaręczyny. Na dancingu poznała pewnego kupca, Francuza, osiadłego w

tem chińskim mieście. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia i telegraficznie poprosił rodziców dziewczęcia o jej rękę. Cała załoga po raz drugi przybyła do Szanghaju i gromadnie udała się na zaręczyny.

Pensja, panny Lemercier zdobyła sobie uznanie we Francji. Obecnie 15 nowych dziewcząt czeka w Hawrze na powtórne wyruszenie „La Femme” w 2 letnią podróż dookoła świata.

Czeska Mata-Hari przed sądem Podbijała mężczyzn urokiem

25-letnią Annę Dinel, urodziwą blondynkę gazety czeskie nazywają nową Matą Hari. Jest ona z zawodu biuralistką. Przed laty pracowała w Pradze Czeskiej. Z czasem straciła posadę i przesiedliła się do miasteczka Chob, położonego nad granicą niemiecką. Anna zaczęła tam uprawiać jakąś podejrzaną działalność. Często przejeżdżała przez granicę, zawierając znajomości z osobami blisko stojącymi w armii i wyciągała od nich potrzebne jej wiadomości. Pomagała jej w tem uroda. Dzięki niej potrafiła omotać swych wpływowych znajomych i wyciągać od nich ważne tajemnice państwowe, które przesyłała swym władzom przełożonym z drugiej strony granicy.

Anna Dinel nie wiedziała jednak, że jej działalność zwróciła uwagę władz. Wywiad czechosłowacki śledził ją, kontrolował jej znajomości, przygotowywał zasadzkę i zbierał przeciw niej kompromitujący materiał.

Fatalnym dla niej dniem był dzień 27 lutego. Znalazła nową ofiarę. W Pradze usidliła młodego 23-letniego dokto-

ra praw, Michalika. Owego dnia spotkała w jednej z instytucji państwowych na kozytarzu Michalika. Spytała go, kiedy będzie odbywał powinność wojskową. Pewna czaru, jaki wywierała na młodego, wyciągnęła listę, w której znajdował się szereg pytań o stanie armii. Cel tej listy był tak przejrzysty, że młodzieniec się przeraził. Nie przeczytał jej nawet do końca, zwrócił Annie i zapytał z niepokojem w jakim celu nosi tak kompromitujące dokumenty przy sobie. Anna nic nie odpowiedziała, tylko ukryła je pod suknią.

To wszystko nie uszło uwadze tajnej policji, która bacznie śledziła każdy krok Anny. Opuściwszy gmach, Anna obezła jeszcze kilka cukierni, widziała się ze swymi współpracownikami i zamierzała już wracać do domu, gdy została zatrzymana.

Podczas rewizji osobistej znaleziono w staniku Anny specjalny schowek, w którym znajdowały się notatki o charakterze wybitnie wojskowym. W chusteczce do nosa, którą Anna trzymała w ręku, były umieszczone kartki z adresami rozmaitych osób. Zna leżono przy niej również dość znaczną ilość list podobnych do tej, jaką zamierzała wręczyć Michalikowi. W tych listach pytania dotyczyły organizacji armii czechosłowackiej, szczegółów jej poszczególnych części, organizacji czeskich stowarzyszeń gimnastycznych, kursów dla

Obyczaje ślubne rybaków kaszubskich

Akt ślubny u rybaków połączony jest z różnego rodzaju ceremoniami, które są w części zabytkami dawnych wierzeń.

Gdy młodzi rybacy wybierają się do ślubu, niewiasty przypinają panu młodemu bukietek z mirtą, z energicznym napomnieniem, aby nie pozwolił sobie nikomu z niego urwać, ani kawałka listka, bo wtenczas mógłby zostać oczarowany.

Zwyczaj i przesady ślubne w okolicy Pucka uczą następującego sposobu ujarzmania przyszłego małżonka, (cytujemy sposób w oryginalnej gwarze):

„Żeby miała białka nad chłopem góra, to brutka (narzeczona) kawalerowi przy ślubie winna kleknąć na troku (tren sukni ślubnej), lub przy ślubie, jak podadzą sobie rance, swojej rance mieć na wierzchu, wtenczas bandze miała nad nim zwierzchność”.

Po ślubie w niektórych osadach nadmorskich jest zwyczaj podawania państwu młodym chleba bez noża, tylko wprost zębami musi pan młody i panna młoda chleb odgryźć, w tej intencji, żeby im w przyszłości nigdy chleba nie zabrakło.

Korzystaj z komunikacji lotniczej

Sędzia w habitie zakonnika poszukiwanym przez policję aferzystą

Wczoraj policja wiedeńska aresztowała w klasztorze byłego sędziego węgierskiego, którego od dłuższego czasu poszukują władze węgierskie.

Przed kilku dniami zgłosił się do policji wiedeńskiej pewien bezrobotny i opowiedział, że niejaki Frantz Bauer zabrał mu jego dokumenty, przyrzekając wyrobienie posady w Budapeszcie. Jednakże Bauer posady mu nie dał i nie zwracał dokumentów. Policja wszczęła dochodzenia i wykryła, że Bauer przebywa w

klasztorze. Udano się tam i zatrzymano go. Zatrzymany twierdził, że wysłał papiery, bezrobotnego do Węgier i że stamtąd nie otrzymał jeszcze odpowiedzi. Przeprowadzona rewizja zadała kłam jego słowom. Dokumenty bezrobotnego znaleziono zaszyte w jednej z koszul „mnicha”.

Również i paszport zatrzymanego wydał się podejrzanym. Zbadano go bliżej. Okazało się, że jest on sfalszowany, że dawniej był wystawiony na nazwisko Michała Horvatha z Budapesztu. Dalsze dochodzenie wykazało, że zatrzymanym jest nikt inny, jak były sędzia Stefan Ragy, za którym władze węgierskie rozesłały listy gończe.

Stefan Ragy twierdzi, że wstąpił do klasztoru, tylko w tym celu, by móc się widywać z żoną i dziećmi. Zonaty jednak nie przyjmuje. Zaopatrzył się więc w fałszywe świadectwo śmierci żony. Władze przypuszczają, że wstąpił do klasztoru tylko po to, by na pewien czas zniknąć z powierzchni i pod obcym nazwiskiem nadal uprawiać swój nieczyny proceder aferzysty. Podczas swego pobytu w klasztorze, zdołał bowiem u 2-óch osób wyłudzić dokumenty.

Przed 6 laty ten był sędzia stanął przed sądem w charakterze oskarżonego. Akt oskarżenia zawierał 200 stron druku. Zarzucano mu branie łapówek, namawianie świadków do składania fałszywych zeznań, fałszowanie i kradzież dokumentów. Sąd skazał go wówczas na 4 lata więzienia. Po wyjściu na wolność Ragy w dalszym ciągu zajmował się przestępczą działalnością. I znów dostał się na 7 miesięcy do więzienia, a kiedyś ten czło- wiek sądził innych.

Praca ofiarna — buchalterja kiepska Dzisiaj przerwa w procesie „Dzwonkowej”

W procesie b. dyrektorów wytwórni telefonicznej wczoraj m. in. był przesłuchany radca Najwyższej Izby Kontroli, który badał gospodarkę fabryki.

Świadek stwierdził, że praca b. dyrektorów była b. ofiarna dla wytwórni, jednakże je-

śli idzie o buchalterję, to księgowość miała pewne usterki.

Dzisiaj proces ulega przerwie. Jutro dalszy ciąg badania świadków, których przesłuchanie potrwa zapewne do poniedziałku, tak, że już we wtorek złożą swą opinię biegli.

Z tłumy strzelano do policji Proces o zajęcia wyborcze w Skierniewickim

Proces o zajęcia w pow. skierniewickim posuwa się zwolna naprzód.

Wczoraj m. in. byli przesłuchani w charakterze świadków dwaj policjanci, przybyli wraz z kom. Łaskim na miejsce zajęcia. Świadkowie opisali nastroje tłumy, zebranego pod lokalem wyborczym, a po za tem zeznali o fakcie postrelenia jednego z uczestników „chłopskiej rewolty”. Mrówczyński już po aresztowaniu rzucił się do

ucieczki, a gdy na okrzyki „stój” do wezwania się nie zastosował, posterunkowy użył broni palnej.

Z zeznań świadków — postępowych wynika, że gdy już tłum został otoczony przez policję, to z pośród niego ktoś strzelił.

Dzisiaj będzie przesłuchany w charakterze świadka Maciejewski, w stosunku do którego postępowanie umorzono wobec choroby umysłowej.

Więzienie za zapalki

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Warszawie była rozpoznawana ciekawa sprawa o oszustwo, polegające na sprzedawaniu niepełnych pudełek z zapalkami.

Przed stołem sędziowskim stanął pośrednik zapalczyni Noach Eiger. Wpadł on na pomysły sposób. Otóż z każdego pudełka zapalek wyjmował po kilka czy kilkanaście sztuk, i aby pudełko ro-

biło wrażenie pełnego, na dnie układał zapalki, ułożone na krzyż, dzięki czemu do pudełka wchodziła mniejsza ilość. Tak spreparowane pudełka sprzedawał detalistom. Ale nabywcy zorientowali się wkrótce i cała oszukańcza manipulacja wydała się.

Eiger, który bądź co bądź wielkiego majątku w ten sposób nie mógł uciulać, został skazany na 5 mies. aresztu.

Straszny wypadek na ulicy

Chodnik z ludźmi wyleciał w powietrze

Z Londynu donoszą o niezwykłym wydarzeniu; w środę ubiegłą około 8-ej wiecz., w ruchliwej dzielnicy Oldham, rozległa się detonacja ogłuszającej siły. W tej samej chwili usłyszano głucho trzaski i brzęk tłuczonego szkła.

W jednej chwili powstał nieopisany popłoch wśród tłumu czyniącego o tej porze zakupy w sklepach. Zwłaszcza kobiety siały tę grozę, mdlejąc lub płacząc histerycznie. Niewiasty, w poszukiwaniu schronienia przed niebezpieczeństwem którego nie znały i nie rozumiały

tratowały się wzajemnie,

wpadały do sklepów, często okrwawione przez grad odłamków padających szyb wystawowych. W rezultacie tej paniki, spotęgowanej jeszcze tem, że powietrze zatruiło masę gazu świetlnego i łatwo było o katastrofę pożaru — ręce i nogi połamało 15 osób. Jeden ze stratowanych, niejaki Stanley Scawthorpe, 14-letni chłopiec i starsza pani, której nazwiska nie udało się ustalić — leżą nieprzytomni, w stanie bardzo ciężkim w szpitalu miejscowym — Royal Infirmary.

Na miejsce katastrofy przybyła natychmiast straż ogniowa, która usunęła przedew-

szystkiem groźbę dalszych wybuchów i pożaru.

Silny oddział policji obstał dzielnicę i strzegł magazynów, które, wskutek wybuchu zostały bez okien wystawowych.

Pogotowie techniczne ustaliło narazie, że przyczyną eksplozji było nagromadzenie się gazu świetlnego w kanałach między przewodami, które musiały gdzieś popekać i gaz przepuszczały. Wybuch zerwał około 250 metrów chodnika.

Jest to już drugi, tak silny wybuch gazów pod ulicami Londynu, zanotowany w ciągu dwu lat ubiegłych.

Tyfus plamisty na Nalewkach

Wszy oblażą Warszawę, szerząc zarazę

W ostatnim tygodniu zanotowano w dzielnicy północnej miasta 4 przypadki duru plamistego. Niebezpieczeństwo tej epidemii zjawia się zwykle w okresie późnej jesieni, bowiem stan higieniczny mieszkańców z nastaniem chłdów znacznie się pogarsza. Rzadko zmieniają bieliznę, dłuższe przebywanie w niewietrzonych lokalach, rzadkie używanie kąpieli — wszystko to sprzyja rozmnażaniu się wszy, które są, jak wiadomo, rozsadnikami zarazków duru plamistego.

WSZY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH!

Niestety, pod względem zaszewienia Warszawa nie jest bez zarzutu. W szkołach powszechnych zanotowano około jednej trzeciej liczby dzieci zaszewionych. W domach noclegowych odsetek ten jest jeszcze większy, czego dowodem mogli być żebracy zatrzymani w Dzień Zaduszny.

ENERGICZNA AKCJA SANITARNA WDROŻONA.

Dla zażegnania epidemii duru plamistego, Miejska Służba Zdrowia izolowała natych-

miast chorych, poleciła wykąpać wszystkie osoby z otoczenia chorych, jak również podać dezynfekcji mieszkania. Jednocześnie zatrzymano handel starzyzną na Placu Broni i roztoczono kontrolę nad szmaciarniami.

W Miejskich Zakładach Sanitarnych przygotowano 20 łóżek, dla osób, które będą przebywać tam przez okres kwarentanny. Same zarządzenia sanitarne nie potrafią radykalnie usunąć niebezpieczeństwa, o ile sama ludność nie będzie dbała o higienę.

Umarł ze strachu przed śmiercią

znany angielski uczone-orientalista

Przed kilku laty angielski profesor, O'Conroy, który miał na jednym z japońskich uniwersytetów cykl wykładów o literaturze zachodniej, wydał dzieło pod tytułem: „Japonja grozi”. W tej książce profesor wskazywał na zagrożenie „złotego niebezpieczeństwa” i konkretnymi faktami popierał swe wywody. To dzieło wywołało w Japonii wielkie wzburzenie. Tajne organizacje nacjonalistyczne zasympowały profesora listami, w których roili się od pogróżek. Profesor doskonale znał dzieje i działalność tajnych orga-

nizacji japońskich. To też bardzo się przeraził temi pogróżkami. Największe na nim wrażenie wywarł list organizacji „Czarny Smok”. Donoszono mu, że organizacja skazała go na śmierć wskutek szkód, jakie wyrządził Japonii wydaniem swej książki.

Profesor obawiając się o swe życie, jak i o życie żony, Japonki z pochodzenia, opuścił Japonię i powrócił do Londynu. Lecz i tu dosięgli go japońscy terroryści. I tu docierały doń listy z pogróżkami. Obawy profesora wzrastały. Wiedział o taktyce „Czarnego

Rozstrzelanie dwóch dywersantów

MOSKWA (PAT.) Agencja Tass donosi: Trybunał Wojskowy Specjalnej Armii Dalekiego Wschodu skazał w Chabarowsku na śmierć przez rozstrzelanie dwóch szpiegów-dywersantów — Sorokina i Babina, którzy przedostali się na terytorjum sowieckie z po-

lecenia misji wojskowej pewnego państwa zagranicznego, znajdującej się w Charbinie. Aresztowano ich dnia 9 czerwca r. b. na terytorjum pogranicznym z fałszywymi dokumentami, bronią, bombami, strychniną oraz wielką ilością literatury kontrewolucyjnej.

Abisynja nie zapłaciła za herb

Abisynja jest może jednym z najstarszych państw na świecie, mimo to jej herb nie liczy jeszcze 30 lat.

W roku 1906 do Konstancji przybyła delegacja abisyńska, która miała na celu prowadzić pertraktacje handlowe z sultanem. Przewodniczący delegacji zamówił u znanego tureckiego artysty-malarza, Anastazego Bakaryka, portret. Portret tak spodobał się przewodniczącemu, że zamówił u tego samego malarza herb państwowy. Malarz raźnie wziął się do dzieła i po pewnym czasie obecnemu herb państwowy abisyński, Lew Judy, został wykonany ku ogólnemu zadowoleniu delegacji.

Bakaryk miał otrzymać 10 tysięcy franków za herb. W tym czasie doszło między nim, a delegacją do zatargu. Dele-

gacja wyjechała, a malarz pieniądze nie otrzymał. Bakaryk kilkakrotnie zwracał się do rządu abisyńskiego z prośbą o honorarium. Nie otrzymywał jednak wcale odpowiedzi. Wystąpił nawet na drogę sądową i to mu wiele nie pomogło. Napisał w końcu list do króla Menelika. Malarza jednak przesłał dowód pech. Zanim list doszedł do Abisynji, Menelik zmarł.

Do dnia dzisiejszego czeka Bakaryk na wypłacenie honorarium. Rząd abisyński nie kwapi się jednak z wypłaceniem robocizny za herb państwowy.

9-cioletni patriota

W tych dniach Mussolini otrzymał list od najmłodszego ochotnika armii włoskiej. Jest nim 9-letni Rajmondo Francheti, synek niedawno zmarłego badacza Afryki. Malec, który jest już przewodniczącym grupy faszystowskiej młodzieży szkolnej, prosi wodza o „drobnostkę”: chce udać się na front do Abisynji.

„Słyszałem Twą mowę, wygłoszoną w Trewirze — pisze rezolutny malec. — Jestem tego samego zdania co Ty: „Mamy już dość tej sprawy abisyńskiej”. Prawie od dnia urodzenia słyszałem jak ojciec twierdził, że kolonizacja Abisynji jest dla nas konieczna. Proszę Cię, pošlij mnie do Abisynji jako ochotnika, bym mógł zastąpić zmarłego ojca i jako jeden z pierwszych wkroczyć do Addis Abeby.”

List był adresowany poprostu do „Il Duce” i Mussolini go otrzymał w chwili gdy wracał zmęczony z długich obrad politycznych.

O STATNIE WIADOMOSCI

SPORTOWE

Niemieccy koszykarze w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę przybywa do Warszawy niemiecka drużyna koszykarzy „Deutsche Studentenschaft — Breslau”. Niemcy będą grać w sali YMCA z drużyną A. Z. S-u.

Przypominamy, że sekcja

Fort Bema — Skoda

W sobotę, 16 b. m. odbędzie się w lokalu Skody (Mokotów, Włodarzewska 17) towarzyski mecz bokserski Skoda — Fort Bema.

Walczą następujące pary: musza: Sieradzki (F. B.) — Skibiński, kogucia: Grochow-

szczypiorniaka „Deutsche Studentenschaft” bawiła już przed rokiem w Warszawie, gdzie pokonała wysoko AZS 11:5. Sądzymy, że akademicy zechcą się zrewanżować zespołowi z Wrocławia za zeszłoroczną porażkę.

ski (F. B.) — Laskowski, Syleżycki (F. B.) — Biliński, piorkowa: Tyrala (F. B.) — Narwiec, lekka: Kniga I (F. B.) — Dyliński, półśrednia: Wichliński (F. B.) — Dyliński i Gutkowski (F. B.) — Greisner, średnia: Kniga II (F. B.) — Markowski.

Majchrzycki nie rezygnuje

Znakomity pięściarz polski, Witold Majchrzycki, o którego krzywdzącej dyskwalifikacji na 1 rok, nałożonej przez P. Z. B. donosiliśmy przed paru tygodniami, zażądał oddania jego sprawy pod referendum okrugów.

Przypomnieć wypada, że Majchrzycki został ukarany za groźbę czynnego znieważe-

nia p. Cynki, członka zarządu P. Z. B.

Ponieważ w sobotę 16 b. m. odbędzie się zebranie delegatów okrugów bokserskich, celem rozlosowania drużynowych mistrzostw Polski, należy spodziewać się, że tego dnia zostanie również rozpatrzone odwołanie Majchrzyckiego.

NAJWIĘKSZY TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W POLSCE.

W sobotę, 16 b. m. rozpoczyna się na sali Osrodka W. F. turniej gier sportowych. Turniej ten rozgrywany co roku, cieszy się olbrzymią popularnością. W roku bieżącym zgłoszono 108 drużyn, w których wystąpi ponad 1000 zawodników.

Triumfatorami zeszłorocznego turnieju były: w siatkówce pań — AZS, w siatkówce panów — Polonja, w koszykówce panów — YMCA.



Linokoczek opowiada o najstraszliwszym momencie swego życia.

Awantury w P. Z. G. S.-ie

Ze spokojnego dotąd polskiego Związku Gier Sportowych otrzymujemy od pewnego czasu alarmujące wiadomości. Najprzód głośnie echem odbiła się sprawa nieporządków w WOZGS-ie, później ujawniła się skandaliczna historia p. Nowaka, o którego skazaniu przez PZGS niedawno doniosła cała prasa, a ostatnio dowiadujemy się o zamieszaniu w Śląskim Okręg. Zw. Gier Sportowych.

Historja Śląska datuje się jeszcze od nieszczęśliwego meczu szczypiorniaka z Niemcami, kiedy to wskutek karygodnego lekceważenia i fatalnego zestawiania przez p. Langnera z Katowic reprezentacji Polski, drużyna nasza poniosła ciężką klęskę. Pan Langner mimo uroczystych zapewnień, jakie składał mjr-owi Kierkowskiemu, vice-prezesowi PZGS-u, nie przeprowadził przed tą imprezą ani jednego treningu, ani też nie zainteresował się formą graczy, których wystawił do reprezentacyjnej drużyny.

Po tym nieszczęśliwym spotkaniu PZGS zaatakował ostro okręg śląski, co z kolei wywo-

łało złożenie dymisji przez prezesa tego okręgu p. Wilgosza, oraz członków Zarządu pp. Wiczorka, Pipeca i Szandera. Dymisja ta została przyjęta przez PZGS, natomiast walne zebranie Śl. O.Z.G.S. nie przyjęło do wiadomości rezygnacji p. Wilgosza, powierzając mu stanowisko prezesa aż do następnego walnego zebrania, oraz nie przyjęło do wiadomości dymisji pozostałych członków Zarządu.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Z jednej strony PZGS, akceptuje ustąpienie p. Wilgosza, z drugiej znów Śląsk zatrzymuje dymisjonowanego Zarząd. Cała sprawa wygląda na złośliwą demonstrację Śląska przeciwko Warszawie.

Dla zlikwidowania tej anomalii PZGS wydelegował na Śląsk mjr. Kierkowskiego, którego zdolności organizacyjne dają gwarancje, że szkodliwy rozgardzaj zostanie szybko zlikwidowany.

Czytajcie

„Nowego Sportowca”

